

Sygn. akt II Ca 749/13

POSTANOWIENIE

Dnia 9 kwietnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie, Wydział II Cywilny Odwoławczy - w składzie:

Przewodniczący:	SSO Małgorzata Grzesik
Sędziowie:	SSO Violetta Osińska (spr.) SSO Robert Bury
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Idzikowska-Chrząszczewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 marca 2014 roku w S.

sprawy z wniosku **R. C.**

z udziałem **A. C.**

o podział majątku

na skutek apelacji wniesionej przez uczestniczkę

od postanowienia Sądu Rejonowego w Goleniowie

z dnia 13 marca 2013 r., sygn. akt I Ns 609/09

1. oddala apelację;

2. ustala, iż każdy z uczestników postępowania ponosi koszty postępowania apelacyjnego we własnym zakresie.

Sygn. akt II Ca 749/13

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 13 marca 2013 r. Sąd Rejonowy w Goleniowie w punkcie I ustalił, że w skład majątku wspólnego wnioskodawcy R. C. i uczestniczki A. C., zgromadzonego w trakcie trwania związku małżeńskiego wchodzi:

1. nieruchomość zabudowana położona w C. gmina G. przy ulicy (...), stanowiąca działkę gruntu o numerze ewidencyjnym (...) i powierzchni 0,1526 ha, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Goleniowie prowadzi księgę wieczystą (...) o wartości 379.067,60 złotych;

2. spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w L. przy ulicy (...)/F/8 o powierzchni użytkowej 46,72m², składającego się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju i łazienki, będącego w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej w L., dla którego nie została urządzona księga wieczysta – o wartości 127.000 złotych – o łącznej wartości składników 506.067,60 złotych;

w punkcie II ustalił, iż wnioskodawcy R. C. i uczestniczce A. C. przysługują nierówne udziały w majątku wspólnym stron i wnioskodawcy: R. C. przysługuje udział w wysokości 72,40%, a uczestniczce A. C. w wysokości 27,60%;

w punkcie III ustalił, że uczestniczka A. C. dokonała nakładów z majątku odrębnego na majątek wspólny stron w kwocie 45.900 złotych;

w punkcie IV podzielił majątek opisany w punkcie I postanowienia w ten sposób, że:

1. przyznał na wyłączną własność wnioskodawcy R. C. składnik majątkowy opisany w punkcie I podpunkcie 1 postanowienia o wartości 379.067,60 złotych, który znajduje się w jego posiadaniu;
2. przyznał na wyłączną własność uczestniczki A. C. składnik majątkowy opisany w punkcie I podpunkcie 2 postanowienia o wartości 127.000 złotych, który znajduje się w jej posiadaniu;

w punkcie V tytułem wyrównania udziałów w majątku wspólnym stron zasądził od wnioskodawcy R. C. na rzecz uczestniczki A. C. kwotę 45.906,26 złotych płatną w terminie 2 miesiące od dnia uprawomocnienia się postanowienia wraz z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności tej kwoty;

w punkcie VI oddalił wniosek wnioskodawcy R. C. o zasądzenie od uczestniczki A. C. na jego rzecz kosztów postępowania;

w punkcie VII oddalił wniosek uczestniczki A. C. o zasądzenie od wnioskodawcy R. C. na jej rzecz kosztów postępowania.

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następującym stanie faktycznym:

Wnioskodawca R. C. i uczestniczka A. C. zawarli związek małżeński w dniu 04 października 2008r. przed kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego w L.. Został on rozwiązany przez rozwód wyrokiem Sądu Okręgowego w Słupsku z dnia 07 stycznia 2010r. bez orzekania o winie którejkolwiek ze stron. W trakcie postępowania rozwodowego R. C. twierdził, iż w trakcie trwania małżeństwa strony wspólnie mieszkały w C..Początkowo w ich związku małżeńskim (do dnia 10 października 2008r.) obowiązywał ustrój ustawowej wspólności majątkowej małżeńskiej.R. C. przed zawarciem związku małżeńskiego z A. C. nabył na podstawie umowy sprzedaży z dnia 04 maja 2006r. zawartej przez notariuszem C. P. w jego kancelarii w S. (Rep. A nr 3780/2006) prawo własności nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym – domem jednorodzinny w stanie surowym zamkniętym, położonej C. 4C, gmina G., stanowiącej działkę o numerze ewidencyjnym (...) i powierzchni 0.1526 ha, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Goleniowie prowadzi księgę wieczysta nr (...). Strony umowy cenę za tę nieruchomość ustaliły na kwotę 257.500 zł. R. C. zakup tego domu w części sfinansował ze środków uzyskanych ze sprzedaży należącego do niego lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...), który sprzedał w dniu 29 września 2005r. Pozostałą część ceny sfinansował z udzielonego mu kredytu w kwocie 198.000 zł. Jednocześnie w powyższym akcie notarialnym R. C. dla zabezpieczenia spłaty uzyskanego przez niego kredytu ustanowił na wyżej opisanej nieruchomości hipotekę kaucyjną do kwoty 297.000 zł na rzecz (...) Bank (...) S.A. w G. Oddział w S..W momencie zakupu dom nie był jeszcze wykończony, ale posiadał pozwolenie na częściowe użytkowanie i poprzedni właściciele domu mieszkali w nim już od dwóch lat.Jeszcze przed zawarciem związku małżeńskiego z A. C. R. C. wykończył dom. Przeprowadził on w nim szereg prac budowlanych niezbędnych do zamieszkania w nim, chociaż nie został on w całości wykończony. Na dzień ślubu pozostała jeszcze do urządzenia łazienka na piętrze domu i wykończenie pokoi. Na prace wykończeniowe R. C. przeznaczył środki z uzyskanej w latach 2007-2008 dywidendy oraz pozostałą część pieniędzy pochodzącą ze sprzedaży należących do niego mieszkań w S., a także środki pochodzące ze sprzedaży należącego do niego prawa wieczystego użytkowania działki budowlanej położonej w S. przy ul. (...), które to prawo sprzedał w dniu 27 lipca 2006r.Natomiast A. C. przed zawarciem związku małżeńskiego nabyła w dniu 04 czerwca 1998r. na podstawie umowy notarialnej Rep. A nr 2839/1998 spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w L. przy ul. (...). Lokal ten składa się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki z wc i przedpokoju i o łącznej powierzchni użytkowej 46,72 m². Lokal ten wchodzi w skład zasobów Spółdzielni Mieszkaniowej w L.. Dla tego lokalu nie jest urządzona księga

wieczysta. Pieniądze na zakup powyższego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego A. C. przekazali rodzice. Poza spółdzielczym własnościowym prawem do lokalu mieszkalnego A. C. była również właścicielką działki letniskowej nad morzem w miejscowości N., która została przez nią sprzedana. R. C. i A. C. poznali się w styczniu 2008 r. na forum internetowym. Już wtedy on mieszkał wraz ze swoim synem w C. i pracował w S. jako dziennikarz. A. C. zaś mieszkała ze swoją córką w L., gdzie prowadziła firmę szkoleniową i szkołę nauki języków obcych. Przed zawarciem związku małżeńskiego znali się około pół roku. Początkowo jeszcze przed zawarciem małżeństwa strony rozważały możliwość wspólnego zamieszkania po ślubie w okolicach L.. W tym celu R. C. zamiesił ogłoszenie o sprzedaży domu w C. oraz za pośrednictwem agencji nieruchomości w L. poszukiwali odpowiedniej nieruchomości w L. lub w jego okolicach. Ostatecznie R. C., z uwagi na brak perspektyw zawodowych, nie zdecydował się na przeprowadzenie do L.. Tym samym małżonkowie postanowili wspólnie zamieszkać w domu R. C. w C. i uzgodnili, że A. C. przeprowadzi się do C. po zakończeniu roku szkolnego w 2009 r. A. C. jednakże swoją zgodę na przeprowadzkę do C. uzależniła od uprzedniego remontu domu, na który miała wyłożyć środki finansowe ze swojego majątku osobistego. W tej sytuacji zaproponowała R. C. rozszerzenie wspólności majątkowej małżeńskiej również na majątki osobiste. Argumentowała to tym, że skoro ma wyłożyć pieniądze na remont domu i w nim następnie zamieszkać, to chciałaby być również jego współwłaścicielką. R. C. zgodził się na zawarcie umowy majątkowej małżeńskiej, albowiem wierzył, że A. C. przeprowadzi się do C., a jego dom stanie się dla nich domem rodzinnym. W dniu 10 października 2008r. przed notariuszem J. M. w jego kancelarii w L. małżonkowie R. C. i A. C. zawarli umowę majątkową małżeńską zapisaną w Rep. A nr 7356/2008. W § 4 tego aktu małżonkowie zgodnie oświadczyli, iż z dniem zawarcia aktu notarialnego, tj. od dnia 10 października 2008r. rozszerzają obowiązującą w ich małżeństwie wspólność ustawową małżeńską na majątek nabyty przez każdego z nich przed zawarciem związku małżeńskiego w drodze kupna na podstawie wskazanych w tym akcie umów sprzedaży. W umowie tej R. C. oświadczył, iż przed zawarciem związku małżeńskiego z A. C. nabył nieruchomość stanowiącą zabudowaną działkę o numerze ewidencyjnym (...) o powierzchni 0,1526 ha położona w miejscowości C. w gminie G., dla której prowadzona jest księga wieczysta nr (...) na podstawie umowy sprzedaży i ustanowienia hipoteki z dnia 04 maja 2006r. Oświadczył również, iż nieruchomość ta jest obciążona hipoteką kaucyjną do kwoty 297.000 zł na rzecz (...) Bank (...) S.A. Natomiast A. C. oświadczyła w § 3 umowy majątkowej małżeńskiej, iż przed zawarciem związku małżeńskiego z R. C. nabyła spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego numer (...) składającego się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki z wc i przedpokoju o powierzchni użytkowej 46,72 m², położonego w L. przy ul. (...), dla którego nie jest założona księga wieczysta, na podstawie umowy sprzedaży z dnia 04 czerwca 1998r. Wartość spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego została w umowie oznaczona na kwotę 100.000 zł, a nieruchomości zabudowanej na kwotę 350.000 zł.

Jednocześnie strony umowy wniosły o wpisanie w księdze wieczystej prowadzonej dla nieruchomości położonej w C. prawa własności na rzecz R. C. A. C. na prawie rozszerzonej wspólności majątkowej małżeńskiej. W ten sposób R. C. i A. C. rozszerzyli ustrój wspólności ustawowej małżeńskiej również na w/w nieruchomość i spółdzielcze własnościowe prawo do wyżej wskazanego lokalu mieszkalnego. W trakcie trwania małżeństwa małżonkowie nie nabyli żadnych innych składników majątkowych. R. C. i A. C. po ślubie nie zamieszkali wspólnie w domu w C.. A. C. nadal mieszkała w L. ze swoją córką i tam prowadziła swoją działalność gospodarczą. Natomiast R. C. mieszkał ze swoim synem w domu w C. i tutaj pracował. W tym czasie trwał remont w już wspólnym domu w C.. A. C. jedynie przyjeżdżała na niektóre weekendy, aby doglądać remontu. Czasami R. C. jeździł na weekendy do żony do L., przy czym odwiedzał ją bez swojego syna, albowiem pomiędzy synem R. C. a jego żoną stosunki nie układały się dobrze, albowiem traktowała go chłodno. Małżonkowie nie prowadzili wspólnego gospodarstwa domowego i każde z nich prowadziło oddzielne życie oraz dysponowało swoimi bieżącymi dochodami. Nie posiadali wspólnych finansów. Spotykali się sporadycznie w weekendy. A. C. nie uczestniczyła w żaden sposób w spłacie kredytu na dom w C., ani też w kosztach utrzymania domu w C.. Koszty te w całości ponosił R. C. i musiał korzystać z pożyczek od brata i od M. W., aby móc uiścić raty. Raz poprosił o to żonę, ale ta odpowiadała mu, że ze spłatą kredytu i swoim utrzymaniem powinien sobie radzić sam. Nadto po zawarciu przez nich umowy majątkowej małżeńskiej stosunek A. C. do męża uległ zmianie i nie on przez nią traktowany jak jej mąż. Ostatni raz A. C. była u swojego męża w domu w C. na święta wielkanocne w 2009 r. Wtedy doszło między stronami do dużego konfliktu i małżonkowie ostatecznie się rozstali. Małżeństwo R. C. i A. C. trwało około 3-4 miesiące. Już w okolicach świąt Bożego Narodzenia w 2008 r. ich małżeństwo przeżywało kryzys, a ostatecznie zaraz po Nowym Roku, w styczniu-lutym 2009 r. to małżeństwo się rozpadło. Ostatecznie pozew

o rozwód złożył w dniu 13 maja 2009 r. do Sądu Okręgowego w Szczecinie R. C., wskazując w nim, że od stycznia 2009 r. kontaktują się sporadycznie i nie łączą ich żadne głębsze relacje. Wskazał również, że od zawarcia związku małżeńskiego nie mieszkają wspólnie. Po zawarciu przez małżonków umowy majątkowej małżeńskiej, rozszerzającej wspólność majątkowa małżeńską również na dom w C., uczestnicy rozpoczęli remont tego domu. Decyzję o remoncie podjęła A. C., która od jego realizacji uzależniła przeprowadzenie się wraz z córką do C. i stworzenie w tym domu wspólnego domu rodzinnego małżonków. Remont ten był finansowany przez A. C. ze środków pochodzących z jej majątku osobistego, tj. pochodzących ze sprzedaży należącej do niej działki oraz darowizn otrzymywanych od rodziców i babci. Zakres remontu był jednakże uzgadniany z R. C. i brał on również udział w omawianiu zakresu prac z wykonawcami. Nadto A. C. radziła się w wielu sprawach związanych z remontem z M. R., który w czasie, kiedy był remont chodził na kurs do jej szkoły językowej. Finansowanie remontu odbywało się w ten sposób, że część środków A. C. przekazywała przelewem na rachunek bankowy R. C. z przeznaczeniem na sfinansowanie robót remontowych. Dokonywała również osobiście zakupów materiałów budowlanych i osobiście opłacała niektórych robotników. Łącznie na rachunek bankowy męża od 08 października 2008r. przekazała ze swoich środków kwotę 26.350 zł. Ostatniej wpłaty na rachunek bankowy R. C. A. C. dokonała w dniu 20 stycznia 2009r. w wysokości 600 zł. A. C. następnie rozliczała R. C. ze sposobu, w jaki wydatkował te pieniądze. W ramach tego remontu dokonano wymiany pokrycia posadzek z paneli na kafle, poszerzono przedpokój i w tym celu wyburzono ściany jednej z łazienek na parterze, powiększono okna tarasowe. Zostały również położone płytki na tarasie. Na piętrze został ocieplony dach i położone płyty regipsowe oraz poprawione dotychczas wykonane prace związane z ociepleniem dachu. Nadto zostały wymienione drzwi wewnętrzne oraz położono panele podłogowe w części pomieszczeń na piętrze. Została również dokończona łazienka na piętrze. Na zewnątrz domu na elewacji został wykonany cokół budynku - położony nad ziemią pas z kafli. Została nadto wymieniona instalacja elektryczna na dole budynku mieszkalnego i w garażu. Na ścianach została położona gładź szpachlowa, a w kuchni nowe kafle na ścianach. Kafłami zostało wyłożone również wejście do budynku. Poza tym zrobiono podbitkę dachową. Remont przeprowadzały ekipy budowlane wyszukiwane przez A. C., często pochodzące z okolic L.. Ekipy te podczas prac remontowych mieszkaly w domu stron. (...) na budowę dostarczał również R. C. i on na co dzień nadzorował prace. A. C. przyjeżdżała w niektóre weekendy, aby skontrolować postęp prac. R. C. był sfrustrowany całym remontem, albowiem przez około trzy miesiące mieszkał wraz z synem w remontowanym domu w warunkach przypominających warunki budowy domu, musiał też dzielić dom z ekipami remontowymi. Zdarzało się, że pracownicy budowlani byli nietrzeźwi. Wykonywane prace remontowe były dość uciążliwe. Jednocześnie w tym czasie R. C. pracował zawodowo, a jego syn uczęszczał do szkoły. A. C. zaś mieszkała w tym czasie w L.. Po pewnym czasie R. C. zaczął wyrażać wobec A. C. niechęć wobec remontu i oczekiwanie, że on się skończy. A. C. zaś przekazywała mu zestawienia i rozliczenia włożonych w remont środków finansowych. Kiedy małżeństwo stron się rozpadło i A. C. zrezygnowała z zamieszkania w C. od razu zażądała od R. C. zwrotu wyłożonych na remont domu pieniędzy, przesyłając mu żądanie zwrotu pieniędzy w mailu z dnia 05 lutego 2009r. Na skutek nakładów poczynionych po zawarciu przez strony związku małżeńskiego, a sfinansowanych przez A. C. ze swojego majątku odrębnego polepszył się standard nieruchomości z podstawowego na średni. Wartość rynkowa dokonanych przez A. C. nakładów na nieruchomość położoną w C. w postaci sfinansowania wyżej wskazanych remontów wyniosła 45.900 zł. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Goleniowie z dnia 29 lipca 2009r. wydanym w sprawie III RC 184/09 została ustanowiona rozdzielnosc majątkowa pomiędzy R. C. i A. C., których wspólność majątkowa wynikała z zawartego przez nich w dniu 04 października 2008r. przed Kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego w L., związku małżeńskiego, a która to wspólność została rozszerzona umową majątkową małżeńską zawartą dnia 10 października 2008r. przed notariuszem J. M. w L.. Rozdzielnosc została ustalona z datą wsteczną, tj. z dniem 13 maja 2009r. Wartość spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w L. przy ul. (...) o powierzchni 46,72 m², według jego stanu na dzień orzeczenia rozwodu R. C. i A. C. i przy uwzględnieniu cen obecnych wynosi 127.000 zł. Wartość nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym z wbudowanym garażem położonej w C., dla której Sąd Rejonowy w Goleniowie prowadzi księgę wieczystą (...) według jego stanu m dzień orzeczenia rozwodu i przy uwzględnieniu cen obecnych wynosi 557.900 zł. Natomiast wartość tej nieruchomości sprzed poczynienia przez A. C. nakładów na tę nieruchomość w postaci dokonanych po zawarciu umowy majątkowej małżeńskiej remontów wynosiła 512.000 zł. Powyższe wartości nie uwzględniają istniejącego obciążenia na nieruchomości w postaci hipoteki kaucyjnej na rzecz banku. Kredyt zabezpieczony hipoteką kaucyjną na powyższej nieruchomości został zaciągnięty w

(...) Bank (...) S.A. w G. w dniu 04 maja 2006r. w kwocie 198.0000 zł. Na dzień 31 stycznia 2013r. zadłużenie z tytułu tego kredytu wynosiło łącznie 178.832,40zł. Po rozstaniu małżonków rozpoczęli oni rozmowy na temat wzajemnych rozliczeń majątkowych w ramach podziału majątku wspólnego. Początkowo rozmowy dotyczyły jedynie dokonania przez R. C. na rzecz A. C. spłaty poniesionych przez nią nakładów na majątek wspólny stron w postaci wydatków na remont domu w C.. A. C. w mailu przesłanym R. C. już w dniu 05 lutego 2009r. wskazała, iż poniesione przez nią wydatki z majątku osobistego wyniosły łącznie 66.289 zł i taką kwotę R. C. winien jej zwrócić. Składały się na nie przelewy z jej rachunku bankowego, koszty zakupów w markecie Castorama oraz inne wymienione w mailu wydatki. Natomiast już po ustanowieniu między małżonkami rozdzielnosci majątkowej w mailu z dnia 11 września 2009r. R. C. informował A. C., iż otrzyma kredyt w banku i chciałby się z nią rozliczyć w ramach podziału majątku wspólnego. Następnie w dniu 20 października 2009r. przesłał jej pismo z propozycją ugodowego podziału majątku wspólnego, zgodnie z którą każde z nich powróciłoby do swoich majątków przed zawarciem związku małżeńskiego za spłatą na rzecz A. C. kwoty 64.041 zł (zgodnie z jej wyliczeniami) tytułem nakładów, jakie poczyniła ze swojego majątku osobistego na remont domu w C.. A. C. w odpowiedzi na tę propozycję wskazała, iż zgodzi się na propozycję byłego męża, ale zażądała zapłaty na jej rzecz kwoty 75.300 zł, doliczając dalsze wydatki i wskazując dalsze warunki ewentualnej ugody. Nadto wskazała, iż zgodzi się na zawarcie ugody, jedynie wtedy, gdy zostanie podpisana do pierwszej sprawy rozwodowej, w przeciwnym razie będzie wносиła o równy podział majątku wspólnego. Ostatecznie między byłymi małżonkami nie doszło do porozumienia w sprawie ugodowego podziału majątku wspólnego. R. C. od dnia 01 marca 1995r. jest zatrudniony jako dziennikarz w (...) sp. z o.o. w S.. Utrzymuje się z wynagrodzenia uzyskiwanego z tego tytułu, które wyniosło w 2011 roku 3.300-3.400 zł miesięcznie, a obecnie wynosi 2.994 zł miesięcznie. Oprócz tego otrzymuje alimenty na syna w wysokości 250 zł miesięcznie oraz okazjonalnie drobne kwoty, np. w 201 r. miał otrzymać 300 zł za wydanie książki, a w 2012r. z tego tytułu otrzymał kwotę 200 zł, a także z tytułu sprzedaży obrazu – 300 zł. Jego wydatki są w zasadzie równe jego dochodom. Ponosi on następujące stałe miesięczne wydatki: spłata kredytu na dom 1.100 zł, dojazdy do pracy - 700-800 zł, posiłki syna w szkole - 100 zł, dojazdy syna do szkoły - 150 zł, podatek od nieruchomości 80 zł, opłaty za prąd 100 zł, opłaty za gaz 250 zł, opłaty za wywóz śmieci - 40 zł opłata za internet - 30 zł. Ponadto R. C. rocznie wydaje 600 zł na leczenie syna oraz co roku dokonuje zakupu opału na zimę za kwotę 1.000 zł. Od października 2012r. R. C. stale się zadłuża, albowiem jego dochody nie wystarczają na bieżące wydatki. R. C. ma samochód oraz udział w spółce (...) sp. z o.o. w S.. W ostatnim roku spółka ta wykazała stratę i nie była wypłacona dywidenda. A. C. utrzymuje się z nauczania języka angielskiego i uzyskuje roczny dochód w wysokości 40.000-50.000 zł. Nadto otrzymuje alimenty na córkę w wysokości 800 zł miesięcznie. Jej stałe miesięczne wydatki wynoszą około 3.000-4.000 zł i składają się na nie opłaty za rehabilitację córki - 1.300-1600 zł, opłaty za mieszkanie - 500 zł, opłaty za prąd i gaz - 200 zł, opłaty związane z edukacją córki - 400 zł. A. C. obecnie mieszka w L. w mieszkaniu, które było przedmiotem umowy o rozszerzeniu wspólności majątkowej. W świetle powyższych ustaleń Sąd powołując art. 35 k.r.o., art. 684 k.p.c. w zw. z art. 567 § 3 k.p.c. dokonał ustalenia składu i stanu majątku wspólnego oraz jego wartości. Odwołując się do treści art. 31 § 1 k.r.o., art. 32 § 1 k.r.o. oraz art. 47 k.r.o. stwierdził, iż w sprawie małżonkowie dokonali umową zawartą w dniu 10 października 2008r. rozszerzenia istniejącej między nimi wspólności majątkowej małżeńskiej poprzez objęcie tą wspólnością również wskazanych w tym akcie nieruchomości tym samym to ta umowa oraz przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego regulują istniejący między stronami ustrój majątkowy małżeński. W zakresie składu majątku wspólnego wnioskodawca oraz uczestniczka byli zgodni, iż majątek wspólny tworzyły wyłącznie nieruchomości objęte umową majątkową małżeńską, tj. spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w L. przy ul. (...) oraz nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym położona w C.. Wobec sporu co do wartości tych składników majątkowych Sąd kierując się regułą, iż przy podziale majątku dorobkowego stron uwzględnia stan tego majątku na dzień ustania wspólności majątkowej małżeńskiej, ale jego wartość określa według daty orzekania (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 1969r., III CZP 12/69, OSNCP 1970/3/39) przystępując do ustalenia wartości składników stwierdził, iż stan nieruchomości i spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego na chwilę ustania wspólności majątkowej małżeńskiej nie był w zasadzie przez strony kwestionowany. Biegły z zakresu szacowania nieruchomości wycenił samą nieruchomość należącą do stron położoną w C. według jej stanu z chwili ustania wspólności majątkowej małżeńskiej (bez uwzględnienia istniejących obciążeń) na kwotę 557.900 zł. Natomiast wartość spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w L. przy ul. (...) została przez biegłego ustalona na kwotę 127.000 zł. Kwoty te odpowiadały wartości tej nieruchomości i spółdzielczego prawa

do lokalu mieszkalnego według cen z daty wydania opinii oraz przy uwzględnieniu stanu tej nieruchomości na dzień ustania wspólności majątkowej małżeńskiej, która odpowiadała stanowi aktualnemu. Strony nie kwestionowały wyceny sporządzonej przez biegłego. Ustalając wartość nieruchomości położonej w C., a wchodzącej w skład majątku wspólnego Sąd uwzględnił również to, że obecnie jest ona obciążona hipoteką kaucyjną, która zabezpiecza niespłacony jeszcze kredyt zaciągnięty przez wnioskodawcę. Charakter prawny hipoteki nie może pozostać bez wpływu na zakres odpowiedzialności za wierzytelność pieniężną zabezpieczoną hipoteką na nieruchomości. Powołując poglądy Sądu Najwyższego uznał, iż okoliczność, że nieruchomość jest obciążona hipoteką winna być uwzględniana przy ustalaniu wartości nieruchomości podlegającej podziałowi, albowiem obciążenie to zmienia jej rzeczywistą wartość (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 05 października 2000r., II CKN 611/99, niepubl., postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2004r., II CK 538/2003, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2008r., III CZP 58/2008, OSNC 2009/7-8/99). Ustalenie wartości nieruchomości w takim przypadku winno brać pod uwagę to obciążenie jedynie w takim zakresie, w jakim rzeczywiście obniża jej wartość, co oznacza, że nie jest dopuszczalnym proste odjęcie od wartości nieruchomości kwoty hipoteki, jaka została wpisana do księgi wieczystej, zwłaszcza w sytuacji, gdy już znaczna część zobowiązania, które ta hipoteka obciąża, została spłacona. Postulat uwzględnienia rzeczywistego zmniejszenia wartości nieruchomości w omawianym zakresie realizuje zdaniem Sądu uwzględnienie w tej wycenie aktualnego stanu zadłużenia zabezpieczonego tą hipoteką. W celu ustalenia wartości nieruchomości stron Sąd Rejonowy ustalił aktualny stan zadłużenia z tytułu kredytu, którego spłata została zabezpieczona hipoteką, tj. stan tego zadłużenia istniejący na czas zamknięcia rozprawy (art. 316 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.). Z informacji przedstawionej przez bank wynika, iż stan zadłużenia wnioskodawcy z tytułu kredytu na dzień 31 stycznia 2013r. wynosił 178.832,24 zł. Od wartości nieruchomości bez obciążeń wskazanej przez biegłego Sąd odjął wymienioną kwotę jako stan zadłużenia i uzyskał wartość 379.067,60 zł (557.900 zł - 178.832,24 zł = 379.067,60 zł). W ocenie Sądu pierwszej instancji taki sposób ustalenia wartości tej nieruchomości wypełnia zasadę ustalenia wartości składników majątku wspólnego według cen rynkowych. Sąd wskazał, iż nie podzielił zapatrywania pełnomocnika uczestnika, iż wartość nieruchomości położonej w C. winna być przez Sąd w postanowieniu uwzględniona według wartości wskazanej przez biegłego w jego opinii. Pełnomocniczka wskazywała, iż wnioskodawca nie zakwestionował tej wyceny, która nie uwzględniała obciążenia nieruchomości hipoteką i tym samym w dalszym postępowaniu utracił możliwość powoływania się na tę okoliczność. Zdaniem Sądu wobec ustawowego nakazu ustalenia składu i wartości majątku wspólnego stron przez Sąd z urzędu, co wynika z treści art. 684 k.p.c. w zw. z art. 567 § 3 k.p.c., sam fakt braku zastrzeżeń do opinii w tym zakresie ze strony wnioskodawcy nie może prowadzić do pominięcia przez Sąd przy wycenie nieruchomości okoliczności, że jest ona obciążona hipoteką oraz faktu, że podana przez biegłego szacunkowa wartość nieruchomości nie uwzględnia tego obciążenia. Ustalona przez Sąd wartość nieruchomości winna uwzględniać istniejące obciążenie w tym zakresie i brak jest przy tym potrzeby powoływania biegłego w celu ustalenia wartości nieruchomości przy uwzględnieniu hipoteki. W tym zakresie przywołał orzeczenia Sądu Najwyższego, z których jednoznacznie wynika, iż istnienie obciążenia w postaci hipoteki ma dla wartości nieruchomości takie znaczenie, że rzeczywiste obciążenie z tego tytułu, czyli pozostająca do spłaty wierzytelność, która została hipoteką zabezpieczona winna być odjęta od rynkowej wartości nieruchomości nieuwzględniającej tego obciążenia. Wymaga to jedynie prostego działania matematycznego przez Sąd, który zgodnie z przytoczonymi regulami winien to uwzględnić z urzędu bez zarzutu którejkolwiek ze stron. W tym też celu Sąd zwrócił się do banku o wskazanie rzeczywistego zadłużenia wnioskodawcy z tytułu kredytu zabezpieczonego hipoteką, na dzień ustalenia informacji i podana przez bank kwotę, która nie była przez żadną ze stron kwestionowana, Sąd odjął od rynkowej wartości nieruchomości i tak ustaloną wartość nieruchomości uwzględnił w postanowieniu. W związku z powyższym Sąd ustalił, iż wartość majątku wspólnego stron wynosi łącznie 506.067,60 zł, na która składają się wartość nieruchomości w wysokości 379.067,60 zł oraz wartość spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego w wysokości 127.000 zł i orzekł jak w punkcie I postanowienia.

Odnosząc się do zgłoszonego przez wnioskodawcę R. C. wniosku o ustalenie udziałów w nierównych wysokościach Sąd podniósł, iż wniosek ten wnioskodawca uzasadniał tym, że cały majątek wspólny powstał na skutek rozszerzenia zaraz po ślubie wspólności majątkowej małżeńskiej na nieruchomości, które strony nabyły przed ślubem, a których to wartości były diametralnie różne. Jednocześnie wskazywał, iż małżeństwo stron trwało zaledwie trzy miesiące i nigdy nie funkcjonowało jako prawidłowy związek małżeński, albowiem strony nigdy razem nie zamieszkały i nie prowadziły

wspólnego życia i gospodarstwa domowego, ani też spraw finansowych. Tym samym, zdaniem wnioskodawcy podział majątku między nimi winien odbyć się z ustaleniem nierównych udziałów w majątku wspólnym stron. Uczestniczka A. C. wносиła o oddalenie tego wniosku przecząc wszystkim twierdzeniom podniesionym przez uczestnika w tym zakresie. Nadto ponosiła, iż skoro strony w umowie majątkowej małżeńskiej nie ustaliły zasad podziału majątku wspólnego w razie ustania tej wspólności, do czego były uprawnione na podstawie art. 50(1) k.r.o. to wniosek o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym stron jest niezasadny. Zdaniem Sądu wnioski zaistniały podstawy zarówno dopuszczalności jak i zasadności wniosku wnioskodawcy o ustalenie nierównych udziałów. W pierwszej kolejności Sąd wskazał, iż istotnie z treści art. 50(1) k.r.o. wynika, iż strony umowy majątkowej małżeńskiej w razie ustania wspólności mają udziały w majątku wspólnym równe, chyba że umowa majątkowa małżeńska stanowi inaczej. W umowie z dnia 10 października 2008r. małżonkowie nie zawarli żadnych rozstrzygnięć dotyczących podziału majątku na wypadek ustania wspólności majątkowej małżeńskiej. Brak zaś takich postanowień nie może jednakże w ocenie Sądu Rejonowego stanowić przeszkody w możliwości złożenia wniosku o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym stron i rozpoznawania go z punktu widzenia spełnienia określonych w art. 43 § 2 k.r.o. przesłanek ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym stron. Zgodnie bowiem z treścią art. 50(1) zd. 2 k.r.o. uregulowanie zawarte w zdaniu pierwszym tego przepisu nie wyłącza stosowania art. 43 § 2 i 3 k.r.o. Oznacza to, iż ustalenie w umowie majątkowej małżeńskiej innej proporcji udziałów niż równe, bądź też zupełne pominięcie tej kwestii w umowie nie wyłącza możliwości ustalenia potem innej proporcji tych udziałów w orzeczeniu sądowym. Sąd może w tej mierze dokonać rozstrzygnięcia ustalającego inną niż równa proporcję w sytuacji braku umownego ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym stron. Zgodnie z treścią art. 43 § 1 k.r.o. oboje małżonkowie mają z zasady równe udziały w majątku wspólnym. Niemniej stosownie do treści art. 43 § 2 k.r.o. z ważnych przyczyn każdy z małżonków może żądać, ażeby ustalenie udziałów w majątku wspólnym nastąpiło z uwzględnieniem stopnia, w którym każdy z nich przyczynił się do powstania majątku wspólnego. Przy ocenie, w jakim stopniu każdy z małżonków przyczynił się do powstania majątku wspólnego - uwzględnia się także nakład osobistej pracy przy wychowaniu dzieci i we wspólnym gospodarstwie domowym (art. 43 § 3 k.r.o.). O nierównych udziałach małżonków Sąd rozstrzyga wyłącznie na wniosek jednej ze stron i to strona, która taki wniosek złożyła jest zobowiązana, zgodnie z treścią art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. do wykazania okoliczności uzasadniających ten wniosek. Sąd może zatem uwzględnić wniosek o orzeczenie o nierównych udziałach małżonków w majątku wspólnym jedynie w sytuacji, gdy zostaną spełnione kumulatywnie dwie przesłanki, tj. gdy zajdą ważne przyczyny oraz gdy małżonkowie w sposób nierówny przyczynili się do powstania majątku wspólnego. Przesłanki te muszą zajść łącznie. Wystąpienie tylko jednej z nich powoduje oddalenie wniosku o ustalenie nierównych udziałów. Czyniąc odniesienie do poglądów judykatury, doktryny Sąd Rejonowy stwierdził, iż w niniejszej sprawie zaistniały obie z przesłanek warunkujących ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym stron. W sprawie bezspornym było to, iż obie strony w różnym stopniu przyczyniły się do powstania majątku wspólnego, jak również to, że różnica między stopniem przyczynienia się każdego z nich był istotna. Wnioskodawca bowiem na skutek zawarcia umowy rozszerzającej wspólność majątkową małżeńską wniósł do majątku wspólnego własność nieruchomości zabudowanej o wartości według aktu notarialnego 350.000 zł i która to wartość według cen obecnych i przy założeniu stanu tej nieruchomości z daty zawarcia umowy majątkowej małżeńskiej wynosiła 512.000 zł. Natomiast uczestniczka wniosła na podstawie tej umowy do majątku wspólnego spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w L. o ówczesnej wartości 100.000 zł i obecnej wartości 127.000 zł. Nadto w ocenie Sądu, wbrew twierdzeniom uczestniczki, zaistniała również w niniejszej sprawie przesłanka w postaci istnienia ważnych powodów do ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym stron. Zdaniem Sądu okoliczności natury etycznej przemawiają za ustaleniem nierównych udziałów w majątku stron. Majątek ten powstał wyłącznie na podstawie umowy rozszerzającej wspólność. Bez znaczenia przy tym dla tej oceny jest to, z czyjej inicjatywy i czy w sposób przemyślany doszło do jej zawarcia. Niemniej celem jej zawarcia było stworzenie wspólnego domu rodzinnego dla stron. Nadto została zawarta z uwagi na to, że A. C. miała zainwestować w ten dom środki pochodzące ze swojego majątku odrębnego. W tym kontekście Sąd podkreślił, iż sam fakt zawarcia umowy majątkowej małżeńskiej nie uzasadnia sam przez się ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym stron. Niemniej w niniejszej sprawie zaszły okoliczności, które zdaniem Sądu stanowią ważne powody do ustalenia nierównych udziałów. Małżeństwo stron trwało zaledwie trzy miesiące, skoro już w grudniu 2008 r. powstały pierwsze symptomy rozpadu jakiegokolwiek więzi między małżonkami. Małżeństwo to w zasadzie nigdy nie funkcjonowało prawidłowo, albowiem małżonkowie nigdy ze sobą wspólnie nie zamieszkali, nie prowadzili wspólnego

gospodarstwa domowego, nie mieli wspólnych spraw finansowych poza finansowaniem remontu w domu. Małżeństwo to nie funkcjonowało jako prawidłowa rodzina. Strony nie wspierały się wspólnie, co wynika chociażby z tego, że każde z nich dbało o swoje utrzymanie w miejscu, gdzie mieszkało, a uczestniczka wręcz przekazała wnioskodawcy, że ona jedynie finansuje remont, a o swoje sprawy finansowe winien się on martwić. Niewątpliwie był to przejaw niewypełniania obowiązków rodzinnych. Sąd podkreślił, iż strony spotykały się jedynie sporadycznie w weekendy. Sąd nie dał przy tym wiary uczestniczce i tym świadkom, którzy twierdzili, iż w każdy weekend jeździła do męża do C.. Z zeznań świadka M. R. jednoznacznie wynika, iż w okresie małżeństwa stron odbywał on kurs w szkole uczestniczki, który ona osobiście prowadziła. Kurs ten odbywał się w soboty, czasami zdarzało się, że uczestniczka organizowała zastępstwo lub skracala lekcje. Trudno więc w tej sytuacji przyjąć, iż uczestniczka każdy weekend i to już od piątku spędzała w domu w C., aby spędzić go z mężem i nadzorować postępy remontu. Sąd podkreślił również, iż najbardziej uciążliwa część nadzorowania remontu spadła na wnioskodawcę, albowiem to on musiał na co dzień mieszkać w domu z robotnikami i przy tym w zasadzie na placu budowy oraz na co dzień doglądać postępów w remoncie. Zatem nie sposób uznać, aby przez cały okres małżeństwa funkcjonowało ono poprawnie, w takim zaś przypadku nie sposób nie uznać, iż względy etyczne przemawiają za ustaleniem nierównych udziałów w majątku wspólnym stron. Zwłaszcza, że poprzez tę sytuację nie został osiągnięty cel zawartej umowy majątkowej małżeńskiej, tj. stworzenie wspólnego domu dla założonej rodziny. W okolicznościach tej sprawy nie doszło do „skompensowania” czy też wykorzystania wniesionych do majątku wspólnego składników majątkowych na cele prawidłowo funkcjonującego małżeństwa. Zwłaszcza, że Sąd nie znalazł podstaw do przypisania wnioskodawcy winy w rozpadzie małżeństwa stron. Sąd pokreślił przy tym, iż uczestniczka rozszerzając wspólność majątkową małżeńską jednocześnie nie przejęła na siebie w żadnym stopniu spłaty kredytu zaciągniętego przez wnioskodawcę na zakup domu w C.. Wnioskodawca musiał sam dbać o środki na spłatę kredytu. Nadto okoliczność, iż dom w C., na który została rozciągnięta wspólność majątkowa małżeńska był jedynym majątkiem wnioskodawcy, w sytuacji, gdy uczestniczka wniosła do majątku wspólnego jedynie część swojego majątku. Jak wynika bowiem z postępowania dowodowego, była również właścicielką działki letniskowej, którą następnie sprzedała, a której nie wniosła do majątku wspólnego. Z tych też względów Sąd uznał, iż zasady współżycia społecznego, w szczególności zasady sprawiedliwości społecznej, które przewidują, iż nikt nie powinien wzbogacić się czymś kosztem, przemawiają za przyjęciem, iż w sprawie zaistniały ważne powody stanowiące przesłankę orzeczenia o nierównych udziałach w majątku wspólnym stron. Sąd Rejonowy uznał, iż ustalenie wielkości udziałów jest możliwe wręcz rachunkowo dokładnie bowiem majątek stron stanowią jedynie składniki majątkowe wniesione przez nich do majątku wspólnego na podstawie umowy majątkowej małżeńskiej i porównanie ich wartości będzie wskazywało stopniem, w jakim każde z małżonków przyczyniło się do powstania majątku wspólnego. Sąd uznał przy tym, iż do ustalenia stopnia przyczynienia się każdej strony do powstania majątku wspólnego winna być uwzględniona wartość tych składników ustalona według cen obecnych przy uwzględnieniu stanu tych nieruchomości w dniu zawarcia umowy o rozszerzeniu wspólności majątkowej małżeńskiej. Uwzględnienie stanu tych nieruchomości z dnia zawarcia umowy, a nie ich stanu obecnego odzwierciedli rzeczywisty stopień przyczynienia się stron do powstania tego majątku. Późniejsze nakłady zwiększające wartość nieruchomości nie powinny mieć zdaniem Sądu wpływu na ustalenie stopnia przyczynienia się do powstania majątku wspólnego, albowiem wzrost tej wartości został rozliczony w ramach zwrotu nakładów poczynionych z majątku osobistego uczestniczki na majątek wspólny stron. W ocenie Sądu na ustalenie tego stopnia nie ma wpływu praca, jaką strony wykonały przy remoncie wspólnego domu, albowiem zdaniem Sądu w tym zakresie zaangażowanie stron można było uznać za porównywalne, albowiem uczestniczka organizowała ekipy budowlane i w sposób ogólny zarządzała remontem, zaś wnioskodawca na co dzień kontrolował przebieg prac, a także dostarczał niezbędnych materiałów na budowę. Świadczy o tym chociażby to, że uczestniczka przesyłała wnioskodawcy na jego rachunek bankowy pieniądze na prace związane z remontem domu. Porównanie więc wartości domu według jego stanu z dnia podpisania umowy i cen obecnych przy uwzględnieniu obciążenia go hipoteką, czyli kwoty 333.161,34 zł z łączną wartością majątku wspólnego, czyli kwotą 460.167,60 zł oraz porównania wartości spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego przy uwzględnieniu powyższych założeń, czyli kwoty 127.000 zł do wyżej wymienionej łącznej wartości składników majątkowych pozwala na przyjęcie, że wnioskodawca przyczynił się do powstania majątku wspólnego w wysokości 72,40%, a uczestniczka w wysokości 27,60%. Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd stwierdził, iż adekwatnym do przyczynienia się każdej stron

do powstania majątku wspólnego będą wskazane wyżej udziały stron i w takim zakresie ustalił je w punkcie II postanowienia.

Kierując się zgodnym wnioskiem stron co do sposobu podziału składników majątku wspólnego Sąd stwierdził, że w zasadzie od początku małżeństwa strony w ten sposób podzieliły między sobą majątek. Sąd mając na uwadze powyższy wniosek stron, jak również okoliczności niniejszej sprawy odstąpił od podstawowego podziału majątku stron to jest od fizycznego podziału tego majątku i w całości uwzględnił wniosek stron w zakresie sposobu podziału tego majątku pomiędzy strony, o czym orzekł w punkcie IV postanowienia. Jednocześnie Sąd nie orzekał o wydaniu składników majątkowych przez strony, albowiem każda z nich pozostawała w posiadaniu przyznanego jej składnika majątkowego i jednocześnie nie posiadała drugiego ze składników majątkowych.

Powołując art. 212 § 2 k.c. Sąd ustalił, iż wnioskodawca otrzymał w wyniku podziału majątek o wartości 379.067,60 zł, zaś uczestniczka o wartości 127.000 zł, a zatem pomiędzy wartościami przyznanymi składników majątkowych istniała znaczna dysproporcja, która uzasadniała rozważenie, czy istnieją podstawy do zasądzenia spłat między stronami postępowania, zwłaszcza przy uwzględnieniu nierównych udziałów w majątku wspólnym stron. Jednocześnie zwrócił uwagę, iż przy podziale majątku wspólnego i określaniu czy i w jakiej wysokości należą się stronom spłaty i dopłaty z tytułu wyrównania udziałów w majątku wspólnym stron, rozważenia wymaga podnoszona przez strony kwestia dokonania przez uczestniczkę nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny stron. Stosownie bowiem do treści art. 45 § 1 k.r.o. rozliczył poniesione przez uczestniczkę nakłady z majątku osobistego na majątek wspólny stron. Uczestniczka początkowo domagała się zwrotu kwoty 89.000 zł, a ostatecznie wniosła o zwrot kwoty 64.091 zł, tj. kwoty nakładów, jaką wskazywał wnioskodawca we wniosku o podział majątku wspólnego wskazując, iż w kwocie tej mieszczą się nakłady na remont domu w C. oraz inne nakłady i wydatki na majątek wspólny stron. Stanowisko co do wartości i zakresu nakładów wnioskodawca zmienił jednak w toku postępowania. Sąd podkreślił, iż sam obowiązek zwrotu na rzecz uczestniczki poczynionych przez nią nakładów na majątek wspólny stron nie był przez strony kwestionowany i okoliczność ta oraz gotowość dokonania ich zwrotu została już przez wnioskodawcę podniesiona we wniosku o podział majątku wspólnego. Spornym zaś był między stronami wysokość poniesionych przez uczestniczkę nakładów oraz zakres prac remontowych wykonanych w domu w C. przy wykorzystaniu tych nakładów, jak również sama potrzeba ich przeprowadzenia i to, z czyjej inicjatywy zostały dokonane. Dwie ostatnie okoliczności nie miały zdaniem Sądu wpływu na kwestię rozliczenia tych nakładów, albowiem podstawą ich rozliczenia jest sam fakt ich dokonania oraz to, czy mają one obecnie jakąkolwiek wartość rynkową. Niemniej Sąd podkreślił, iż sam fakt, że do ich dokonania doszło z inicjatywy uczestniczki, jak również to, że nie było obiektywnej potrzeby ich dokonywania, nie mógł doprowadzić do uznania niezasadności dokonania tych rozliczeń. Jako istotne Sąd uznał bowiem, iż wnioskodawca musiał wyrazić zgodę na przeprowadzenie tych remontów czy też je w inny sposób zaakceptować, skoro te remonty zostały przeprowadzone i nie wyrażał przy ich przeprowadzaniu wyraźnego sprzeciwu przeciwko ich dokonaniu. Poza sporem pozostawało to, że to uczestniczka finansowała nakłady przeprowadzone po ślubie stron w domu w C. w związku z remontem domu. Sąd posiłkując się opinią biegłego ustalił wartość nakładów poczynionych z majątku osobistego uczestniczki na majątek wspólny stron, jak również wskazał, jaki zakres tych nakładów uwzględnił przy dokonywaniu obliczeń. Biegły rynkową wartość tych nakładów ustalił na kwotę 45.900 zł. Rynkowa wartość nakładów odpowiada nie rzeczywistej kwocie wydatków poniesionej na przeprowadzenie remontu, ale temu, o ile wzrosła wartość nieruchomości po ich dokonaniu. Sąd podkreślił, iż strony w żaden sposób nie zakwestionowały ustaleń i wniosków opinii przedstawionej przez biegłego. Tym samym Sąd uznał, iż strony zaakceptowały zarówno ustaloną przez biegłego wartość nakładów, jak również zakres nakładów uwzględniony przez biegłego do dokonania wyceny tych nakładów i ostatecznie również ta okoliczność nie była między nimi sporna. Sąd uznał także, że strony nie kwestionowały zaproponowanego przez biegłego sposobu wyliczenia wysokości tych nakładów. Sąd również nie widział podstaw do jej kwestionowania i uczynił ją podstawą ustaleń faktycznych i w konsekwencji rozstrzygnięcia w sprawie. Sąd ustalił, iż uczestniczka ze swojego majątku odrębnego dokonała na majątek wspólny stron nakładów w wysokości 45.900 zł. Dalej Sąd podkreślił, iż ostatecznie uczestniczka domagała się ustalenia, że dokonała na majątek wspólny stron nakładów w wysokości 64.091 zł wskazując, iż poczyniła ona nakłady z majątku osobistego na majątek wspólny stron nie tylko w postaci wydatków na remont nieruchomości w C., ale również w postaci innych wydatków i nakładów na majątek wspólny stron. Nadto wskazała, iż sam wnioskodawca w swoim wniosku przyznał, iż

uczestniczka poczyniła właśnie taką kwotę nakładów na majątek wspólny i sam wskazał, iż były to wydatki na remont oraz inne wydatki i nakłady na majątek wspólny. Wnioskodawca zaś w odpowiedzi na to stanowisko uczestniczki zaprzeczył, aby dokonała ona nakładów w takiej wysokości i podniósł, że jego wcześniejsze twierdzenia co do wysokości tych nakładów były czynione jedynie w ramach próby polubownego rozwiązania sprawy. Sąd oceniając ten wniosek uczestniczki uznał, iż brak jest podstaw do ustalenia, że poczyniła ona na majątek wspólny stron nakłady w wyższej kwocie niż ta, którą wskazał biegły. Sąd podkreślił, iż wbrew twierdzeniom uczestniczki stanowisko wnioskodawcy w zakresie wartości tych nakładów nie było jednoznaczne, albowiem w trakcie postępowania wskazywał na różne wysokości tych nakładów. Ostatecznie zaś w trakcie przesłuchania w charakterze strony wskazał, iż jego zdaniem nakłady poczynione przez uczestniczkę wynoszą niecałe 50.000 zł. Tym samym wnioskodawca zaprzeczył twierdzeniu uczestniczki, że poczyniła nakłady na majątek wspólny stron w wysokości 64.091 zł i zgodnie z regułą wyrażoną w art. 6 k.c. to uczestniczka winna wykazać, iż ponad nakłady na nieruchomości w C. poczyniła inne nakłady i wydatki na majątek wspólny stron, których kwota pozwalałaby uznać, że poczyniła te nakłady w wysokości 64.091 zł. Zaproponowane bowiem przez nią dowody dotyczyły jedynie nakładów i wydatków poczynionych na remont domu w C.. Nie wykazała w żaden sposób, aby poniosła jeszcze jakieś inne wydatki i aby zostały one dokonane z jej majątku osobistego. Jako znamienne było w ocenie Sądu, to że sama nie była w stanie określić, jakiego rodzaju inne nakłady i wydatki poczyniła na majątek wspólny stron. Sąd podkreślił przy tym, iż z korespondencji mailowej między stronami wynika, iż uczestniczka miała skrupulatnie zapisywać czynione wydatki ze swojego majątku osobistego. Uczestniczka nie wykazała również, aby takiej wysokości posiadała majątek osobisty. Wskazywała wprawdzie na źródła jego pochodzenia, ale w żaden sposób tej okoliczności nie wykazała, mimo że wnioskodawca kwestionował jego wysokość. Zatem z uwagi na to, że wnioskodawca zaprzeczył, aby uczestniczka poniosła nakłady z majątku osobistego na majątek wspólny stron ponad kwotę wskazaną przez biegłego (co de facto uczynił jeszcze przed opinią biegłego w przesłuchaniu go w charakterze strony), a jednocześnie uczestniczka nie wykazała wysokości oraz celu poniesionych przez nią nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny stron ponad kwotę ustaloną przez biegłego - Sąd nie uwzględnił jej wniosku o ustalenie, że poczyniła ona nakłady z majątku osobistego na majątek wspólny stron w wysokości 64.091 zł i ustalił w punkcie III postanowienia, że poniosła te nakłady w wysokości 45.900 zł. Odnosząc się do twierdzenia uczestniczki, iż jej matka miała przekazać wnioskodawcy już wiosną 2009 r. pieniądze w kwocie 19.000 zł na wykonanie ogrodzenia domu, które ostatecznie nie zostało wykonane z uwagi na rozstanie stron, a która to kwota miała być darowizną na rzecz uczestniczki, zakwestionowanego przez wnioskodawcę Sąd uznał, iż brak jest podstaw do uwzględnienia tego żądania uczestniczki. Przedstawione przez nią bowiem dowody na tą okoliczność Sąd uznał za niewiarygodne. Uczestniczka, która dotychczas skrupulatnie wyliczała w korespondencji mailowej do wnioskodawcy wszelkie poniesione przez nią wydatki na majątek wspólny stron, w tym koszty wesela, nigdy o takiej kwocie nie wspominała. O takiej kwocie zaś poza nią zeznawali tylko jej rodzice, których uczestniczka jest jedyną córką i z oczywistych względów są emocjonalnie zaangażowani w sprawę po stronie uczestniczki i mogą mieć interes w zeznawaniu na jej korzyść. Nadto ojciec uczestniczki o całej sytuacji wiedział jedynie ze słyszenia i nie był świadkiem przekazania pieniędzy. Sama matka uczestniczki zaś wskazała, iż przekazała te pieniądze R. C., ale nie wskazała, w jakim terminie i czy te pieniądze zostały spożytkowane na wykonane do dnia rozstania prace remontowe. Wątpliwości budzą także wskazywane przez uczestniczkę okoliczności przekazania tych pieniędzy i cel ich przekazania. Wynika bowiem z nich, że jej matka miała przekazać te pieniądze na krótko przed rozstaniem stron, ze słów zaś D. C. wynika, iż już w okolicach lutego 2009 r. miała informacje, że w związku jej córki z wnioskodawcą dzieje się źle, że im się nie układa, że są spory na tle remontu, a nadto, iż pierwsze symptomy tej sytuacji miały miejsce już w grudniu 2008 r. W tej więc sytuacji nie sposób przyjąć, aby przekazywała podczas wizyty zięcia w L. jemu pieniądze, które miały być darowizną dla córki, a nie córce bezpośrednio. Z tych też względów Sąd uznał, iż te twierdzenia uczestniczki o przekazaniu na rzecz wnioskodawcy dodatkowej kwoty 19.000 zł, która miała być darowizną dla niej, są niewiarygodne. W konsekwencji nie uwzględnił w ustaleniu wysokości poniesionych przez nią nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny stron wyżej wskazanej kwoty. W związku z powyższym Sąd uznał, iż istotnie uczestniczka poczyniła nakłady ze swojego majątku osobistego na majątek wspólny stron, co nie było kwestionowane przez wnioskodawcę, przy czym ustalił wysokość tych nakładów na kwotę 45.900 zł. Zgodnie zaś z treścią art. 567 § 1 k.p.c. Sąd w postępowaniu o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej między małżonkami rozstrzyga także o tym, jakie nakłady z majątku odrębnego małżonków na majątek wspólny stron podlegają zwrotowi. Stosownie zaś do treści art. 45 § 1 zd. 2 k.r.o. każdy z małżonków może żądać zwrotu wydatków

i nakładów, które poczynił ze swojego majątku osobistego na majątek wspólny. Wobec powyższego Sąd ustalił w punkcie III postanowienia, że uczestniczka poczyniła ze swojego odrębnego na majątek wspólny stron nakłady o wartości 45.900 zł, które stosownie do wyżej przywołanych przepisów rozliczył w dalszej części postanowienia.

Skoro wnioskodawca otrzymał w wyniku podziału majątek o wartości 379.067,60 zł, zaś uczestniczka o wartości 127.00 zł, jak również, że Sąd ustalił, iż ich udziały w majątku wspólnym nie są równe i wynoszą odpowiednio dla wnioskodawcy - 72,40%, a dla uczestniczki 27,60% , dokonane zaś nakłady przez uczestniczkę nakłady z majątku osobistego na majątek wspólny stron wyniosły 45.900 zł to w ocenie Sądu nakład ten nie powinien być wliczany do wartości majątku wspólnego, od którego należą się ewentualne spłaty. Tym samym wartość majątku podlegająca podziałowi wynosi 460.167,60 zł. Wobec nierównych udziałów w majątku wspólnym stron, który wynosił dla wnioskodawcy 72,40%, a dla uczestniczki 27,60% - wnioskodawca winien otrzymać majątek o wartości 333.101,34 zł, a uczestniczka o wartości 127.006,26 zł. W tej też sytuacji to wnioskodawca winien wyrównać uczestniczkę jej udział w majątku wspólnym oraz zwrócić na jej rzecz poniesione przez nią nakłady w łącznej kwocie 45.906,26 zł, o czym orzekł w punkcie V postanowienia.

Stosownie do treści art. 212 § 3 k.c., który ma tutaj odpowiednie zastosowanie, Sąd ustalając spłaty oznaczy termin i sposób ich uiszczenia, przy czym Sąd należną spłatę może rozłożyć na raty na maksymalnie dziesięć lat. Sąd uznał, że należną uczestniczkę kwotę wnioskodawca winien zapłacić jej jednorazowo w terminie dwóch miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia wraz z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności tej kwoty. Wnioskodawca bowiem sam zaproponował taki termin spłaty, a uczestniczka nie oponowała przeciwko jego uwzględnieniu. Wnioskodawca na żadnym etapie postępowania nie wnosił o rozłożenie tej należności na raty i deklarował spłatę jednorazową. Sąd podkreślił przy tym, iż konstytucyjna zasada równej dla wszystkich współwłaścicieli ochrony prawnej własności i innych praw majątkowych (art. 64 ust. 2 Konstytucji) wyłącza – w wypadku znoszenia współwłasności, ale również w przypadku podziału majątku wspólnego byłych małżonków – oznaczenie terminu i sposobu uiszczania spłat bez uwzględnienia uzasadnionego interesu dotychczasowego współwłaściciela (drugiego z małżonków) uprawnionego do tej spłaty (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2001r., II CKN 658/00, OSNC 2001/12/179). Oznacza to, iż w razie przyznania spłaty winna ona spełniać zasadnicze wymaganie umożliwienia uzyskania w rozsądnym terminie spłaty o odpowiednim znaczeniu ekonomicznym. Mając na uwadze powyższe zapatrywania judykatury oraz okoliczności niniejszej sprawy Sąd uznał, iż brak jest w niniejszej sprawie podstaw do rozłożenia zasądzonej od uczestnika spłaty na raty czy też oznaczenie dalszego terminu spłaty należności i zasądził od niego tę kwotę jednorazowo w terminie dwóch miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia. W ocenie Sądu tak ustalony termin spłaty uczestniczki również nie naruszy jej interesów. Otrzyma ona bowiem spłatę jednorazowo w stosunkowo krótkim czasie, a jednocześnie będzie w posiadaniu drugiego ze składników majątkowych, który otrzyma w ramach podziału. Jednocześnie Sąd oznaczając termin spłaty przyznał uczestniczkę od wnioskodawcy odsetki ustawowe od dnia, na jaki został oznaczony termin spłaty, na wypadek gdyby wnioskodawca nie wypełnił nałożonego na niego obowiązku w terminie i orzekł jak w punkcie V postanowienia.

O kosztach postępowania Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie brak było podstaw do odstępstwa od zasady ponoszenia kosztów w postępowaniu nieprocesowym wyrażonej w art. 520 § 1 k.p.c. i zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki, jak i odwrotnie od uczestniczki na rzecz wnioskodawcy kosztów postępowania. Brak jest bowiem w sprawie wymienionych w art. 520 § 2 i 3 k.p.c. przesłanek do włożenia całości kosztów na uczestnika postępowania. Nie zachodzi bowiem tutaj ani sprzeczność interesów stron ani też strony nie były w różnym stopniu zainteresowane w rozstrzygnięciu sprawy. Sąd uznał bowiem, iż w niniejszej sprawie to obie strony były zainteresowane wynikiem postępowania, albowiem orzeczenie sądu, dokonujące podziału majątku bądź oddalające wniosek w tym przedmiocie, prowadziło do ostatecznego ustalenia ich sytuacji majątkowej związanej z rozliczeniem się z ich majątku zgromadzonego w trakcie trwania małżeństwa. Nadto wnioskodawca ani też uczestniczka swoim działaniem w żaden sposób nie przyczynili się do przedłużenia postępowania, ani też do zwiększenia jego kosztów. W związku z powyższym Sąd uznał, iż brak jest podstaw do obciążania wnioskodawcy kosztami niniejszego postępowania i na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. oddalił

wniosek wnioskodawcy, jak i wniosek uczestniczki o zasądzenie na ich rzecz od drugiej strony kosztów niniejszego postępowania, w tym kosztów ustanowionych przez nich pełnomocnika procesowego. Na marginesie jedynie Sąd zauważył, iż w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie Sąd częściowo uwzględnił racje każdej ze stron, a zatem nie sposób uznać, aby stanowisko którejkolwiek ze stron zostało w orzeczeniu uwzględnione w całości i miało doprowadzić do przyznania tej stronie zwrotu kosztów postępowania.

Apelację w zakresie punktu II, III, IV, V i VII powyższego postanowienia wywiodła uczestniczka.

Uczestniczka postępowania zarzuciła Sądowi pierwszej instancji błędy w ustaleniach stanu faktycznego mających istotne dla niniejszej sprawy znaczenie oraz liczne sprzeczności tych ustaleń z treścią zebranego w tej sprawie materiału dowodowego, również mające istotne dla tej sprawy znaczenie. Skarżąca zarzuciła także naruszenie:

1. art. 233 § 1 k.p.c., polegające na wręcz rażąco sprzeczną z punktu widzenia logiki i zasad doświadczenia życiowego oceną przez Sąd zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego,

2. art. 328 § 2 k.p.c. polegające na wadliwym uzasadnieniu wydanego w niniejszej sprawie postanowienia, w tym przede wszystkim niewskazanie przez Sąd pierwszej instancji w jego uzasadnieniu wszystkich dowodów, na podstawie których doszedł do wynikających z tego uzasadnienia ustaleń, a także niepodanie przyczyn, z powodu których niektórym dowodom odmówił wiarygodności,

3. art. 236 k.p.c. polegające na całkowitym zignorowaniu przez Sąd wniosków dowodowych zgłoszonych przez pełnomocnika uczestniczki w pkt 2 i pkt 3 pisma z dnia 30.06.2008r., tj. wniosków o zwrócenie się do (...) A. Z. z siedzibą w L., z zapytaniem, czy strony w okresie 08-10/2008r. poszukiwały za pośrednictwem w/w Agencji nieruchomości położonej w L. oraz jego okolicach (w tym m.in. w C. i R.) zabudowanej budynkiem mieszkalnym w zamiarem nabycia jej na własność na własne cele mieszkaniowe, a jeżeli tak to kiedy i jakie zostały przedstawione im ofert zakupu w/w nieruchomości; zwrócenie się do (...) spółki z o.o. z siedzibą w S. z zapytaniem, czy w okresie: 07-08.2008r. zostało wydrukowane na zlecenie którejkolwiek ze stron w wydawanych przez tą Spółkę gazetach (w tym w szczególności w weekendowych wydania (...) ogłoszenie dotyczące sprzedaży nieruchomości w C., a jeżeli tak to kiedy i o jakiej treści – tj. nierozpoznaniu w żaden sposób przez Sąd powyższych wniosków dowodowych;

4. art. 43 § 2 k.r.o. przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. poprzez błędne przyjęcie, iż w przedmiotowej sprawie zaszyły obie z przesłanek warunkujących ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym stron, tj.:

- błędne przyjęcie, iż obie strony w różnym stopniu przyczyniły się do powstania majątku wspólnego, tj. wnioskodawca poprzez podpisanie umowy rozszerzającej obowiązujący w ich małżeństwie ustrój małżeńskiej wspólności ustawowej wniósł do majątku wspólnego stron nieruchomość położoną w C. o wartości 350.000 zł, a uczestniczka lokal mieszkalny znajdujący się w L. o wartości 100.000 zł i w związku z tym różnica pomiędzy stopniem przyczynienia się każdej ze stron do powstania ich majątku wspólnego była istotna, pomimo tego, iż faktycznie wnioskodawca wniósł wprawdzie do majątku wspólnego stron w/w nieruchomość jednakże obciążoną hipoteką kaucyjną do kwoty 291.000 zł i w związku z tym faktyczna wartość tej nieruchomości w dacie podpisania przez strony umowy wynosiła zaledwie 152.000 zł, a tym samym faktyczna różnica pomiędzy stopniem przyczynienia się każdej ze stron do powstania ich majątku wspólnego nie była taka istotna,

- błędne przyjęcie, iż w przedmiotowej sprawie zaistniały także ważne powody, tj. okoliczności natury etycznej do ustalenia nierównych udziałów stron w ich majątku wspólnym; gdyby bowiem Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń w zakresie stanu faktycznego przedmiotowej sprawy, to nie obciążałby wyłączną winą za nieprawidłowe funkcjonowanie małżeństwa stron tylko uczestniczki, ale także i w co najmniej takim samym zakresie, jak nie większym obciążałby także wnioskodawcę i w związku z tym nie znalazłby żadnych okoliczności natury etycznej świadczących o istnieniu ważnych powodów do ustalenia nierównych udziałów stron w ich majątku wspólnym, w tym w szczególności z pokrzywdzeniem uczestniczki postępowania. Jednocześnie jednak uczestniczka w ramach powyższego zarzutu, z ostrożności procesowej wskazała, iż nawet w przypadku przyjęcia, że w niniejszej sprawie zachodzą przesłanki do ustalenia nierównych udziałów stron w ich majątku wspólnym to i tak z pewnością udziały

te nie powinny być ustalone w takim procencie, w jakim ustalił to Sąd Rejonowy, gdyż: 1/ ustalenie stopnia, w którym każdy z małżonków przyczynił się do powstania majątku wspólnego stron w rozumieniu przepisów art.43 § 2 k.r.o. nie polega na „automatycznym wyliczeniu” wartości kwot, które każda ze stron wniosła do majątku wspólnego, lecz takie na uwzględnieniu wszelkich okoliczności świadczących o przyczynieniu się stron do powstania majątku wspólnego; 2/ punktem wyjścia do ustalenia stopnia, w którym każdy z małżonków przyczynił się do powstania majątku wspólnego stron powinny być wartości poszczególnych składników majątku odrębnego każdego z nich wniesionych przez nich na podstawie umowy rozszerzającej ustrój małżeńskiej wspólności ustawowej, przy czym w przypadku wnioskodawcy wynikająca z umowy wartość wniesionej przez niego do majątku wspólnego nieruchomości w C. powinna być pomniejszona o wysokość pozostałego mu na dzień podpisania tej umowy kredytu obciążającego nieruchomość;

5. art.43 § 1 k.c., w zw. z art. 212 § 2 k.c., polegające na zasądzeniu od wnioskodawcy na jej rzecz tytułem wyrównania jej udziału majątku wspólnym, przy przyjęciu, iż udziały stron w tym majątku nie są równe jedynie kwoty 45.906,26 zł, pomimo tego, iż udziały stron w majątku są równe, gdyż wnioskodawca pomimo ciężącego na nim obowiązku udowodnienia, iż udziały stron w majątku wspólnym nie są równe, temu obowiązkowi nie sprostał;

6.art. 45 § 1 k.r.o. w zw. z art. 567 § 1 k.p.c., polegające na niezasądzeniu w niniejszej sprawie nakładów i wydatków poczynionych przez uczestniczkę na majątek wspólny z jej majątku odrębnego.

W związku z powyższym zarzutami apelująca wniosła o:

1/zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez:

I. ustalenie, iż wnioskodawca R. C. i uczestniczka A. C. mają równe udziały w majątku wspólnym,

II. ustalenie, iż uczestniczka A. C. dokonała nakładów i wydatków na majątek wspólny stron w kwocie 64.091 zł,

III. tytułem wyrównania udziałów w majątku wspólnym stron zasądzenie od wnioskodawcy R. C. na rzecz uczestniczki A. C. kwotę 80.127,24 zł $\{(506.067,00 \text{ zł} : 2) - 127.000,00 \text{ zł} - 45.906,26 \text{ zł} = 80.127,24 \text{ zł}\}$ płatną w terminie 2 miesiące od dnia uprawomocnienia się postanowienia wraz z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności tej kwoty,

IV. tytułem zwrotu nakładów i wydatków poniesionych przez uczestniczkę A. C. na majątek wspólny stron zasądzenie od wnioskodawcy R. C. na rzecz uczestniczki kwoty 64.091 zł płatnej w terminie 2 miesiące od dnia uprawomocnienia się postanowienia wraz z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności tej kwoty.

Względnie z ostrożności procesowej apelująca wniosła o:

I. ustalenie, iż wnioskodawcy R. C. i A. C. przysługują nierówne udziały w majątku wspólnym stron i ustalenie tych udziałów stosowanie do stopnia rzeczywistego przyczyniania się każdej ze stron do powstania tego majątku,

II. ustalenie, iż uczestniczka A. C. dokonała nakładów i wydatków na majątek wspólny stron w kwocie 64.091 zł,

III. tytułem wyrównania udziałów w majątku wspólnym stron zasądzenie od wnioskodawcy R. C. na rzecz uczestniczki A. C. odpowiednią, zależną od ustalonego przez Sąd Okręgowy w Szczecinie udziału każdej ze stron w ich majątku wspólnym kwotę płatną w terminie 2 miesiące od dnia uprawomocnienia się postanowienia wraz z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności tej kwoty,

IV. tytułem zwrotu nakładów i wydatków uczestniczki A. C. poniesionych przez nią z majątku odrębnego na majątek wspólny stron zasądzenie od wnioskodawcy R. C. na rzecz uczestniczki kwoty 64.091 zł płatnej w terminie 2 miesiące od dnia uprawomocnienia się postanowienia wraz z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności tej kwoty.

Nadto skarżąca wniosła o zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, przeprowadzenie rozprawy celem rozpoznania niniejszej apelacji, rozpoznanie niniejszej sprawy również pod nieobecność uczestniczki, a także i jej pełnomocnika.

Ponadto apelująca wniosła o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentów:

- wydruku z Centralnej Bazy Ksiąg Wieczystych treści kompletnej księgi wieczystej nr (...), oraz

- kserokopii umowy przeniesienia prawa użytkowania wieczystego z dnia 21.05.2008 r., Rep. A Nr (...) na okoliczność wykazania, iż wbrew stanowisku Sądu I instancji uczestniczka nie była w dniu zawierania umowy majątkowej małżeńskiej właścicielką nieruchomości letniskowej, a tym samym nie mogła ona nieruchomości tej wnieść do majątku wspólnego stron.

Jednocześnie apelująca wskazała, iż konieczność powołania się przez nią w/w dowodów wynika dopiero obecnie, tj. po błędnym jak się okazało ustaleniu przez Sąd Rejonowy w treści uzasadnienia zaskarżonego niniejszą apelacją postanowienia, w oparciu jednak o bliżej nieokreślone przez ten Sąd dowody, terminu zbycia przez uczestniczkę prawa wieczystego użytkowania w/w nieruchomości. Skoro natomiast Sąd wyciągnął z powyższego błędnie ustalonego faktu bardzo istotne dla przedmiotowej sprawy okoliczności, tj. zarzucił uczestniczkę, iż w przeciwieństwie do wnioskodawcy podpisując z nim umowę małżeńską nie wniosła ona do majątku wspólnego stron całego swojego majątku odrębnego, a jedynie jego część, jak również skoro na tej błędnie ustalonej podstawie Sąd stwierdził m.in., iż w niniejszej sprawie nikt nie powinien wzbogacić się czyimś kosztem, uczestniczka postępowania uznała, iż konieczne jest obecnie wykazanie w/w dokumentami, jak błędne w tej kwestii jest stanowisko Sądu pierwszej instancji.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawca wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja uczestniczki okazała się bezzasadna, a zarzuty w niej podniesione nie spotkały się z akceptacją Sądu drugiej instancji.

W ocenie Sądu Odwoławczego, Sąd Rejonowy zgodnie z wymogami obowiązującymi w postępowaniu cywilnym zebrał materiał dowodowy. Dokonana zaś przez ten Sąd ocena dowodów nie uchybia podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów, i tym samym nie narusza dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. W konsekwencji Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd orzekający w całości podziela i przyjmuje za własne, czyniąc je integralną częścią poniższych rozważań, bez potrzeby ich ponownego powielania. Następnie z tak ustalonego stanu faktycznego Sąd pierwszej instancji wyciągnął właściwe wnioski, które pozwoliły mu w sposób prawidłowy dokonać ustalenia stanu majątku wspólnego stron, określić jego wartość, a także udziały stron w tym majątku, jak również prawidłowo ustalić wartość nakładów poczynionych na majątek wspólny stron przez uczestniczkę postępowania i zasądzić z tego tytułu stosowną spłatę.

Art. 46 k.r.o. stanowi, że w prawach nieunormowanych w artykułach poprzedzających od chwili ustania wspólności ustawowej do majątku, który był nią objęty, jak również do podziału tego majątku, stosuje się odpowiednio przepisy o wspólności majątku spadkowego i o dziale spadku, tj. art. 1035-1046 k.c. i art. 1070 i 1079 k.c., które z kolei odsyłają (art. 1035 i 1070 k.c.) - co do kwestii w nich nieuregulowanych - do przepisów o współwłasności w częściach ułamkowych, tj. art. 210-221 k.c. Tak więc z chwilą ustania wspólności majątkowej ustawowej, szczególny rodzaj wspólności, jaką jest wspólność między małżonkami, przekształcił się we współwłasność w częściach ułamkowych i każdy z małżonków uprawniony był do zgłoszenia żądania podziału majątku dorobkowego.

Zgodnie z art. 684 k.p.c. w zw. z art. 567 § 3 k.p.c., sąd w postępowaniu o podział majątku ustala skład i wartość tego majątku. Normy te określają wyłączny zakres działania przez sąd z urzędu, wszelkie dowody niezawnioskowane przez

strony na okoliczności inne aniżeli wymienione mogą (zaś nie muszą) być dopuszczone przez sąd (art. 232 zdanie 2 k.p.c.).

Zgodnie z dyspozycją art. 31 § 1 k.r.o., z chwilą zawarcia związku małżeńskiego pomiędzy małżonkami z mocy ustawy powstaje wspólność majątkowa obejmująca przedmioty majątkowe nabyte w czasie jej trwania przez oboje małżonków lub przez jednego z nich. Do majątku wspólnego należą w szczególności pobrane wynagrodzenia za prace i dochody z innej działalności zarobkowej każdego z małżonków, dochody z majątku wspólnego, jak również z majątku osobistego każdego z małżonków, a także środki zgromadzone na rachunku otwartego lub pracowniczego funduszu emerytalnego każdego z małżonków (art. 31 § 2 k.r.o.). Majątek małżeński tworzą przedmioty nabyte w trakcie trwania małżeństwa przez oboje małżonków lub przez jednego z nich (art. 32 k.r.o.).

Bezsporne w sprawie było, iż między stronami istniał ustrój wspólności majątkowej, rozszerzonej umową z dnia 10 października 2008 r., Rep. A nr 7356/2008 na składniki majątkowe nabyte przez każdego z nich przed zawarciem związku małżeńskiego, tj. na należącą do R. C. zabudowaną nieruchomość położoną w miejscowości C. oraz na należące do A. C. spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...), położonego przy ul. (...) w L..

Strony były zgodne w zakresie dotyczącym składników ich majątku wspólnego oraz sposobu podziału tego majątku, to znaczy które ze składników majątkowych przyznać każdemu z nich. Spór ogniskował się co do kwestii ustalenia nierównych udziałów stron w majątku wspólnym oraz wartości nakładów poczynionych przez uczestniczkę na majątek wspólny i wielkości dopłat z tym związanych. Prawidłowo Sąd Rejonowy ustalił skład majątku wspólnego stron niniejszego postępowania. Stosownie do treści art. 567 § 3 k.p.c. i art. 684 k.p.c., sąd ustala skład i wartość majątku wspólnego byłych małżonków. Normy te w sposób wyczerpujący określają zakres ustaleń dokonywanych przez sąd z urzędu. Co do faktu wchodzenia w skład majątku wspólnego spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego i zabudowanej nieruchomości strony były zgodne. Z uwagi na różne stanowiska ustalenie wartości tych składników, Sąd pierwszej instancji powołał biegłych sądowych celem ustalenia wartości tych składników majątkowych, przy czym żadna ze stron nie kwestionowała prawidłowości ustaleń Sądu w tym zakresie. Jak wynika z art. 43 § 1 k.r.o. domniemywa się równy udział każdego z małżonków w majątku wspólnym. Zgodnie z art. 43 § 2 k.r.o. z ważnych powodów każdy z małżonków może żądać, ażeby ustalenie udziałów w majątku wspólnym nastąpiło z uwzględnieniem stopnia, w którym każdy z nich przyczynił się do powstania tego majątku. Omawiany przepis określa zatem dwie przesłanki, od których spełnienia jest uzależnione odejście od reguły istnienia równych udziałów wynikającej z art. 43 § 1 k.r.o. Istotne jest, by wystąpiły ważne przyczyny, a stopień przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego był różny. Ten ostatni element nie jest uzależniony jedynie od względów ekonomicznych (co wynika z treści art. 43 § 3 k.r.o.). Przy ocenie tej ważne jest bowiem uwzględnienie stopnia, w jakim małżonkowie pracowali we własnym gospodarstwie domowym, a także przy wychowywaniu dzieci. Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 5 października 1974 r. w sprawie III CRN 190/04, przy ocenie istnienia „ważnych powodów” w rozumieniu art. 43 k.r.o. należy mieć na uwadze całokształt postępowania małżonków w czasie trwania wspólności majątkowej w zakresie wykonywania ciężących na nich obowiązków względem rodziny, którą przez swój związek założyli. Dalej, z treści art. 45 § 1 zd. 2 k.r.o. wynika, iż każdy z małżonków może żądać zwrotu wydatków i nakładów, które poczynił ze swojego majątku osobistego na majątek wspólny. Przepis ten, wraz z art. 567 § 1 k.p.c., wskazują na żądanie – a więc sąd nie ustala z urzędu faktu poczynienia ewentualnych nakładów oraz ich wartości (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 października 1997 r., III CKN 395/97), jak to ma miejsce w przypadku ustalenia składników wchodzących w skład majątku wspólnego małżonków.

Odnosząc się do zarzutów apelacji Sąd Okręgowy zauważa, iż w istocie stanowią one polemikę z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sąd pierwszej instancji. Trzeba mieć jednak na względzie, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia w/w przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria

oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może, więc polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na własnej ocenie, lecz konieczne jest przy tym posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznym wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy (tak Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 r., I ACa 180/08, LEX nr 468598; Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 10 lipca 2008 r., VI ACa 306/08).

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy, w tym w świetle zarzutów apelacji, brak jest podstaw do uznania, aby doszło do naruszenia przez Sąd pierwszej instancji normy prawnej zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd pierwszej instancji zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenił bowiem dowody i na ich podstawie wyciągnął trafne wnioski. W szczególności za poparte zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym należy uznać ustalenie Sądu Rejonowego, że małżeństwo stron trwało w istocie 3 – 4 miesiące. Przy czym nie chodzi tu o formalny czas trwania małżeństwa, a jedynie o faktyczne istnienie więzi osobistych i gospodarczych między małżonkami. O prawidłowości ustaleń Sądu w tym zakresie świadczą chociażby wiadomości tekstowe (sms) wysłane przez uczestniczkę na przełomie listopada i grudnia 2008 r., których treści ta w toku całego postępowania nie zaprzeczała (k. 85). Wbrew twierdzeniom apelującej trudno jest czynić jakiegokolwiek dokładne ustalenia faktyczne na podstawie postępowania prowadzonego przed Sądem Okręgowym w Słupsku w sprawie o rozwód, albowiem Sąd ten nie uzasadnił wyroku rozwiązującego związek małżeński stron z dnia 7 stycznia 2010 r., nie sposób zatem odczytać, jakimi ustaleniami się kierował. O ile na podstawie art. 365 § 1 k.p.c., orzeczenie prawomocne wiąże strony i sąd, który je wydał, jak również inne sądy oraz organy, o tyle wiążące to nie dotyczy ustaleń faktycznych. W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że moc wiążąca orzeczenia odnosi się tylko do treści jego sentencji, a nie uzasadnienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2005 r., V CK 702/04, Lex nr 402284). Nie mają zatem mocy wiążącej ani poglądy prawne wyrażone w uzasadnieniu orzeczenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2008 r., III CSK 284/07, Lex nr 380931), ani motywy i ustalenia faktyczne zawarte w uzasadnieniu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2007 r., II CSK 347/07, Lex nr 345525).

Za prawidłowe zatem należy uznać ustalenia Sądu pierwszej instancji, iż małżeństwo stron od samego początku nie funkcjonowało prawidłowo, albowiem strony nigdy faktycznie ze sobą nie mieszkały, nie prowadziły wspólnego gospodarstwa domowego i nie miały wspólnych spraw finansowych poza remontem domu w C.. Przy czym sformułowanie to odnosi się nie tylko do zachowań uczestniczki, ale także do postawy wnioskodawcy. Z zeznań świadków, jak i samych stron wynika bowiem, iż uczestniczka odwiedzała męża jedynie w weekendy, a podczas tych wizyt zajmowała się w zasadzie tylko doглядaniem remontu. Również wnioskodawca sporadycznie odwiedzał uczestniczkę w L.. Zasadnie Sąd pierwszej instancji uznał, iż uczestnicy nie prowadzili wspólnego gospodarstwa domowego, ze zgromadzonych dowodów nie wynika bowiem, żeby strony wspólnie uczestniczyły w bieżącym utrzymaniu nieruchomości w C. i mieszkania w L., w pokrywaniu kosztów chociażby wyżywienia czy kosztów kształcenia dzieci. Ze zgromadzonych dowodów wynika raczej, iż każdy z małżonków we własnym zakresie ponosił koszty utrzymania swoje i swojego dziecka, związane ze swoim stałym miejscem zamieszkania. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, iż Sąd pierwszej instancji wyciągnął trafne wnioski z przeprowadzonych dowodów i w sposób uzasadniony ustalił, iż małżeństwo stron nie funkcjonowało tak, jak należałoby tego oczekiwać od „prawidłowej rodziny”. Wnioskodawca zdołał zatem wykazać, iż ziszczył się pierwszy z warunków do ustalenia nierównych udziałów stron w majątku wspólnym, mianowicie istnienie ważnych przyczyn, o jakich mowa w art. 43 § 2 k.r.o., w rozpoznawanym przypadku przyczyn natury etycznej i moralnej. W tym zakresie Sąd Okręgowy w całości podziela poglądy Sądu Najwyższego przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, nie ma zatem potrzeby ponownego powoływania się na nie w tym miejscu. Należy tylko podkreślić, iż ważne powody, o jakich mowa w art. 43 § 2 k.r.o., dotyczą oceny, kwalifikacji zachowania drugiego małżonka oraz spowodowanych przez niego takich stanów rzeczy, które stanowią przyczynę niższej wartości majątku wspólnego niż ta, która wystąpiłaby, gdyby postępował właściwie. W tym kontekście należy jeszcze raz przywołać stanowisko Sądu Najwyższego, że przy ocenie istnienia „ważnych powodów” należy mieć na uwadze całokształt postępowania małżonków w czasie trwania wspólności majątkowej w zakresie wykonywania ciężących na nich obowiązków względem rodziny, którą

przez swój związek założyli (postanowienie z dnia 5 października 1974 r., III CRN 190/74, LEX nr 7598). Ocena ważnych powodów musi być zatem kompleksowa, ponieważ częściowe tylko negatywne postępowanie może być skutecznie skompensowane inną, pozytywną formą aktywności, kształtującą majątek wspólny. Trafnie zatem wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 czerwca 2003 r. (IV CKN 278/01, OSNC 2004, nr 9, poz. 146), że u podstaw art. 43 § 2 k.r.o. leży założenie, że tylko w małżeństwie prawidłowo funkcjonującym usprawiedliwione są równe udziały w majątku wspólnym, pomimo że małżonkowie przyczyniali się do jego powstania w różnym stopniu. Opiera się ono na więzach osobistych i gospodarczych między małżonkami oraz na obowiązku wzajemnej pomocy. To założenie odpada jednak, gdy małżonek rażąco lub uporczywie naruszał swe obowiązki wobec rodziny bądź doprowadził do zawinionego rozkładu pożycia, choćby znalazł on wyraz tylko w separacji faktycznej, a do rozwodu nie doszło. Trafnie wskazał także Sąd Najwyższy, że kwestia winy nie jest więc bez znaczenia przy ocenie „ważnych powodów”, dlatego przyjmuje się, że art. 43 § 2 k.r.o. nie powinien działać na niekorzyść małżonka, któremu nie można przypisać winy. W doktrynie zauważono jednak, że wina nie przesądza o istnieniu ważnych powodów (M. Sychowicz (w:) K. Piasecki (red.), Kodeks, 2006, s. 231). Podsumowując tę część rozważań, Sąd Okręgowy, po przeanalizowaniu zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności ze źródeł osobowych, przychylił się do stanowiska Sądu I instancji, iż w rozpoznawanej zaszły ważne powody, o jakich mowa w art. 43 § 2 k.r.o., a tym samym spełniona została pierwsza przesłanka warunkująca możliwość ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym małżonków. Małżeństwo stron nigdy nie funkcjonowało bowiem tak, jak należało tego oczekiwać od „normalnie” funkcjonującej rodziny, która mieszka ze sobą, prowadzi wspólne gospodarstwo domowe, wspomaga się w kwestiach osobistych i finansowych i wspólnie dba o dobro swoich dzieci. Co prawda, przypisanie winy za rozpad małżeństwa tylko jednej ze stron nie jest konieczne dla zaistnienia „ważnych powodów”, tym niemniej uczestniczka w toku postępowania nie zdołała wykazać, iż w trakcie trwania małżeństwa R. C. dopuścił się wobec niej czy jej rodziny takich zachowań, które pozwalałyby jemu przypisać winę za rozkład pożycia. W szczególności skarżąca nie zdołała skutecznie zaprzeczyć temu, iż jej stosunek do syna wnioskodawcy nie był takim, jakiego należałoby oczekiwać od macochoy. Z zeznań świadków wynika, że skarżąca miała do swojego pasierba stosunek negatywny, nie zaprosiła go na święta, nie życzyła sobie jego obecności w domu w trakcie swoich wizyt w C., w związku z czym syn wnioskodawcy nie spędził całych świąt ze swoim ojcem. Również wiadomości sms wysłane do męża jeszcze w grudniu 2008 r. i styczniu 2009 r. (niekwestionowane przez uczestniczkę), kiedy zdaniem skarżącej pożycie małżeńskie między stronami układało się, świadczą o jej negatywnym stosunku do męża, braku szacunku i lekceważeniem jego osoby. Krótki okres od października do grudnia 2008r. istnienia zasadniczo pozytywnych więzi pomiędzy uczestnikami dodatkowo wzmacnia argumentację w przedmiocie ustalenia nierównych udziałów oraz przyjętej przez Sąd metodologii ustalenia wielkości tych udziałów. Rodzaj i wartość składników majątku wspólnego oraz sposób jego podziału zostały przez Sąd w sposób właściwy ocenione również w aspekcie ustalenia konkretnej wielkości udziałów. Istotnie bowiem odpowiada to matematycznej zależności wartości przyjętych niewadliwie przez Sąd pierwszej instancji. W zakresie zarzutów dotyczących nakładów poniesionych przez uczestniczkę z majątku osobistego należy bowiem podkreślić, iż wobec stanowiska procesowego wnioskodawcy to na uczestniczkę postępowania spoczywał ciężar wykazania zakresu oraz wartości tych nakładów. Jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy uczestniczka nie sprostowała temu obowiązkowi ponad kwotę wynikającą z rozliczenia nakładów wydatkowanych na remont domu. Ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji, w tym dowodów osobowych nie uchybia wskazanym na wstępie zasadom, co zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. czyni bezzasadnym. Zbędne również było przeprowadzenie dowodów wskazywanych w piśmie uczestniczki z dnia 30 czerwca 2010 r. Należy bowiem zauważyć, iż wnioskodawca w piśmie procesowym z dnia 6 maja 2010 r. (k. 97) przyznał, że szukał domu w okolicach L., okoliczność tę przyznał również na rozprawie w dniu 3 sierpnia 2011 r. Na tej rozprawie zeznał także, iż zamieścił w (...) ogłoszenie o sprzedaży domu w C.. Pełnomocnik wnioskodawcy również podnosił, iż okoliczności te nie są przez wnioskodawcę kwestionowane. Skoro nie było sporu co do tego, że strony za pośrednictwem biura nieruchomości poszukiwały dla siebie domu w okolicach L., jak również, że wnioskodawca zamieścił w gazecie ogłoszenie o sprzedaży domu, niecelowe było zwracanie się do Agencji (...) i redakcji (...) o potwierdzenie tych informacji. Takie działanie prowadziłoby tylko do nieuzasadnionego przedłużenia postępowania. Nie zasługiwały na uwzględnienie również wnioski skarżącej o przeprowadzenie dowodu z dokumentów w postaci wydruku z Centralnej Bazy Ksiąg Wieczystych KW nr (...) oraz kserokopii umowy przeniesienia prawa użytkownika wieczystego z dnia 21 maja 2008 r., Rep. A nr 2428/2008. Dowody te należy bowiem uznać za spóźnione, a uzasadnienie apelującej o potrzebie powołania się na te dowody dopiero w postępowaniu przed Sądem drugiej

instancji nie spotkało się z aprobatą Sądu Okręgowego. Jak wynika z treści art. 381 k.p.c., sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później.

Nie można przyjąć, że powyższy przepis wskazuje tylko uprawnienie, a nie obowiązek sądu. Sąd jest z reguły obowiązany dopuścić nowe elementy materiału procesowego. Obowiązek ten nie ma jednak charakteru bezwzględnego, bowiem zależy od przyczyn, których wykazanie, czy zachodzą, należy do zainteresowanego podmiotu. Ocena tych przyczyn objęta jest dyskrecyjną władzą sędziowską. Sąd apelacyjny jest zobowiązany na wniosek strony materiał dowodowy uzupełnić, jeżeli jest to konieczne dla rozstrzygnięcia sprawy, może jednak pominąć nowe fakty i dowody zgłoszone dopiero w postępowaniu apelacyjnym, gdy zachodzą przesłanki określone wymienionym przepisem. Określenie „sąd może” oznacza zatem obowiązek rozważenia sprawy z punktu widzenia przytoczonych uprzednio przesłanek i podjęcie takiego stanowiska, które przy ich uwzględnieniu jest uzasadnione okolicznościami sprawy. Art. 381 k.p.c. wprowadza zatem ograniczenie uzupełnienia materiału dowodowego tylko do takich przypadków, gdy strona nie mogła danych dowodów powołać przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. W konsekwencji sąd drugiej instancji może pominąć jedynie te fakty i dowody, które nie zostały w ogóle wskazane w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Należy zaznaczyć w tym miejscu, iż wskazane na etapie postępowania apelacyjnego dowody były skarżącej znane już w postępowaniu przed Sądem instancji. Nadto, zdaniem Sądu Okręgowego, również potrzeba powołania się na nie wystąpiła przed Sądem Rejonowym, nie zaś dopiero po otrzymaniu uzasadnienia zaskarżonego postanowienia. Okoliczność posiadania przez uczestniczkę działki letniskowej jeszcze przed ślubem, była bowiem sygnalizowana chociażby w trakcie zeznań jej matki, D. C., która zeznała, że pieniądze na remont domu pochodziły ze sprzedaży tej działki. Również w swoich zeznaniach apelująca podnosiła, iż pieniądze na remont pochodziły ze sprzedaży działki letniskowej. Przy czym nikt nie podnosił, kiedy dokładnie działka ta została sprzedana, to jest przed czy w trakcie małżeństwa stron. Stąd też, jeżeli skarżąca chciała dowiedzieć, że w chwili zawierania umowy rozszerzającej wspólność majątkową, nie była właścicielem nieruchomości w N., mogła wnioskować o przeprowadzenie wskazanych w apelacji dowodów już przed Sądem pierwszej instancji. W ocenie Sądu Okręgowego znaczenie okoliczności, które tymi dowodami uczestniczka zamierzała wykazać jest w rozumieniu art. 227 k.p.c. o tyle nieistotne, iż z innych dowodów w sprawie wynika, iż środki ze sprzedaży nieruchomości uczestniczka przeznaczyła na wydatki związane z remontem. Te z kolei były przedmiotem roszczenia zgłoszonego w sprawie przez uczestniczkę postępowania i ostatecznie przedmiotem rozliczenia jako nakłady z majątku osobistego.

W świetle wszystkich powyższych okoliczności Sąd Okręgowy uznał argumenty apelacji za nietrafne, a w konsekwencji na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. uznając w całości za słuszną argumentację Sądu pierwszej instancji w zakresie reguł ponoszenia kosztów postępowania apelacyjnego.